



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA

KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



R. VII:2009

Data odczytu: 4.3.2009

Nr 9 (201)

Data wydania: 4.3.2009

761. spotkanie

Edward Wiśniewski

Wyzwolenie Grudziądza wg utworu

Władysława Wągla

”W twierdzy Courbiere`a”



Relacja

**Grudziądzanina Piotra z działań wojennych Grudziądza
w okresie od stycznia do marca 1945 r.**

Opracowano na podstawie książki Władysława Wągla „W twierdzy Courbiere`a” . (Wydawnictwo Ministerstwo Obrony Narodowej), Warszawa 1969, wyd. I.

Jest to opowieść o przeżyciach Pomorzanina Piotra, który jako jeden z wielu mężczyzn Pomorza był zmuszony służyć w armii niemieckiej. Ostatni akt tragedii Piotra rozgrywa się zimą na początku 1945 r., w czasie oblężenia miasta przez Armię Radziecką i kapitulacji miasta Grudziądza.

Opowieść składa się z 4 części:

1. Po bitwie
 2. Miasto w kotle
 3. Walka
 4. Pożegnanie z miastem.
1. W pierwszej części jest mowa o zakończonej w pobliżu Drwęcy bitwie i przejściu przez Wisłę w pobliże Świecia. Piotr jest bardzo wycieńczony, ale wszelkimi siłami dąży do tego, aby dotrzeć do swego rodzinnego miasta Grudziądza. Napotyka w swej wędrówce młodego mężczyznę, który pracował u Niemca w leśniczówce. Jak się okazało, pochodził on z Rogóźna. Piotr wyjaśnia jak się znalazł w niemieckim wojsku i rusza w dalszą drogę do miasta. Kiedy zobaczył zrujnowany most, pomyślał, że w mieście nie ma już Niemców. Przechodząc przez zlodowaciałą Wisłę, na nabrzeżu gubi konserwę, która wpadła w ręce patrolu „SS”. Zostaje aresztowany i trafia do kompanii karnej.
 2. W drugiej części opowiadania Piotr przechodząc ulicami miasta uzmysławia sobie, jakie były dotychczas wydarzenia i jakie panują stosunki pomiędzy ludnością a okupantem. W części tej, autor wspomina, słowami Piotra, wydarzenia z okresu międzywojennego. Dowiadujemy się, że miał syna i żonę Bognę, pochodzenia niemiecko-polskiego, służył w 18.pułku ułanów. Kompania karna miała za zadanie wesprzeć wojsko, budując okopy, barykady, dostarczając amunicję itd. W czasie wykonywania tych prac zostają ostrzelani, w wyniku tego ginęli ludzie i zniszczony został dobytek. Samolot radziecki rozrzucił ulotki nawołujące do poddania się, ale dowództwo niemieckie za ich posiadanie rozstrzeliwało posiadacza. W tej części książki dowiadujemy się, że Piotr nazywał się

Schmidt, gdyż spotkał niejakiego Franza z Bawarii o tym samym nazwisku. Zaprzyjaźnił się z nim.

3. W trzeciej części opowieści autor opisuje walki uliczne w poszczególnych częściach miasta, przepelnione lazarety wojskowe. Jest również opis wyrzucania ludności z piwnic i domostw przez specjalny oddział Waffen SS przy akompaniamencie krzyków i lamentów mieszkańców. Wała się domy, giną ludzie – kobiety i dzieci. Ludność walczy o swój byt, aby zdobyć żywność i wodę. Niemcy przygotowują dalsze odcinki obrony, w tym celu wysadzają spalone domy przy ul. Młyńskiej, Placu 23 Stycznia i 3 Maja, aby stworzyć zaporę przez zatamowanie kanału Trynka i zalanie tej części miasta.
4. W czwartej części Piotr spogląda na dogorywające miasto w Góry Garnizonowej. Miasto jest objęte płomieniami – wszędzie dym i ogień. Wszystkie oddziały niemieckie wycofują się do cytadeli. Ostatni atak na pozycje niemieckie nastąpił dnia 5 marca 1945 r.. Został wtedy wysadzony „Klimek”, - wieża basztowa, symbol miasta, od wieków górujący nad miastem. Rodowici Grudziądzanie nie mogli tego haniebnego czynu przeboleć, ale w sercach ludzi pozostała nadzieja na szybkie zakończenie działań wojennych. Tej wiary nikt nie może zniszczyć. Dnia 6 marca nastąpiła kapitulacja wojska niemieckiego, które złożyło broń i odmaszerowało przez miasto do niewoli radzieckiej.

Nasuwa się pytanie, za co to miasto musiało zapłacić tak wielką cenę zniszczenia. Jednak u ludzi pozostała wiara, że wprawdzie z wielkim trudem, ale wysiłkiem mieszkańców miasto będzie odbudowane.

W książce tej każdy mieszkaniec miasta, który był w tym czasie w mieście, znajdzie cząstkę swego przeżycia i przypomni sobie z jaką determinacją ludność walczyła o przeżycie i prawo istnienia w tym mieście.

Aneks.

Ostatnia publiczna egzekucja w Grudziądzu.

W czasie oblężenia Grudziądza przez wojska radzieckie, dnia 7 lutego 1945 r. w porze obiadowej nastąpiła silna detonacja. Podmuch powstający od wybuchu dynamitu był tak potężny, że w mieście pękały szyby w mieszkaniach i wylatywały okna wystawowe. Jak się okazało, jeden pocisk z ostrzału przez wojska radzieckie trafił przypadkowo w ładunek dynamitu, podłożony pod filar mostu kolejowego. Cały most został wysadzony w powietrze, gdyż pod każdym filarem był umieszczony sprzężony ładunek wybuchowy. W mieście nastąpiła panika, zarówno wśród ludności jak również wśród wojsk okupanta.

Chcąc pokazać jeszcze swoje panowanie w mieście, okupant w szale nienawiści wykonał tzw. pokazówkę swojej władzy rozstrzelując niewinnych ludzi i tak: Ludwika Fojucika lat 52, wraz z synem Jerzym 16 lat, zamieszkałych przy ul. Mickiewicza, za rzekomą kradzież wiaderka zawierającego sztuczny miód, Stefana Jankiewicza lat 17, zamieszkałego przy ul. Młyńskiej 7, gdyż posiadał w teczce swoje narzędzia, służące do naprawy a rzekomo zrabowane ze sklepu, Marię Lipowską lat 40, zamieszkałą przy ul. Legionów, u której znaleziono podniesioną z ulicy dziecięcą koszulkę wyrzuconą przez podmuch. Nie pomogły tłumaczenia w siedzibie sztabu, w portierni browaru „Kuntersztyn” przy ul. Sikorskiego.

Zapadł surowy wyrok – „śmierć przez rozstrzelanie”. Zawieszono skazanym na piersi tabliczkę z napisem „Plauderer” (grabieżca) i zaprowadzono na ul. Wybickiego przed gmach „Ubezpieczalni”, gdzie między godziną 13⁰⁰ a 14⁰⁰ dokonano publicznej egzekucji.

Należałoby więc w tym miejscu zbroczonym krwią męczenników umieścić tablic dla upamiętnienia tej zbrodni.

**Oprac. na podstawie gazety „Kombatant grudziądzki” –
wrzesień 1989 r.**

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.